**

**Wprowadzenie do historii
i kultury Żydów**

**scenariusz warsztatu realizowanego w szkołach ponadgimnazjalnych przed wizytą uczniów w Muzeum Historii Żydów Polin**

 **czas trwania: 45 minut**

 **autorka: Anna Zatońska, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN**



**Cele**

wprowadzenie podstawowych pojęć (miejsc, postaci, wydarzeń, obiektów)
związanych z kulturą żydowską

**Metody**

burza mózgów, dyskusja, mini wykład, aktywne słuchanie, prezentacja

**Przebieg zajęć**

1. Zajęcia rozpocząć można od rozmowy na temat czynników kulturotwórczych. Prosząc uczniów o wskazanie dzieł, obiektów, wydarzeń, idei, rytuałów, które tworzą kulturę, z którą sie utożsamiają, systematyzujemy jednocześnie ich odpowiedzi (np.: kultura materialna, kultura duchowa, religia, historia (i pamięć historyczna), rytm życia (kalendarz świąt), język(i) etc.
2. Kim jestem? Uczestnicy zajęć podają 3-5 najważniejszych informacji, które najpełniej ich charakteryzują. Dyskusja na ten temat staje się punktem wyjścia do refleksji na temat przynależności jednostek do różnych grup społecznych i tego, jak udział w poszczególnych społecznościach określa tożsamość.
3. Praca w grupach – lektura tekstu (załącznik nr 1). Uczniowie wskazują w tekście fragment, który najlepiej, w ich odczuciu, opisuje kim jest polski Żyd i uzasadniają wybór.
4. Prezentacja multimedialna (załącznik nr 2) przedstawiająca podstawowe symbole związane z kulturą, historią i religią Żydów. Prezentowany materiał warto odnieść do podstawy programowej z historii, WOSu i języka polskiego. W załączniku 3 zaproponowano krótkie wyjaśnienia pojęć, które mogą okazać się przydatne prowadzącemu zajęcia, komentarze przykładowe pytania aktywizujące uczniów podczas prezentacji. W bibliografii (załącznik 4) przedstawiono zaś wybrane pozycje, które mogą okazać się pomocne przy przygotowaniu lekcji szkolnej.

**Załącznik nr 1**

**Kto jest Żydem polskim?**

[Piotr Paziński](http://archiwum.polityka.pl/autor/piotr-pazinski%2C0%2C13824.html)

[*Polityka - nr 3 (3) z dnia 2013-04-03; Pomocnik Historyczny. Historia Żydów polskich; s. 5-7*](http://archiwum.polityka.pl/wydanie/0%2C19892.html)

Słyszymy: Żydzi polscy. Powstaje Muzeum Historii Żydów Polskich. I od razu pytanie: o kim mowa?

Z trzyipółmilionowej społeczności żydowskiej, która zamieszkiwała Polskę w 1939 r., pozostała dziś garstka – kilka, być może kilkanaście tysięcy ludzi. Dokonana przez Niemców Zagłada, a później kolejne fale emigracji, przypieczętowane antysemicką nagonką marcową, w praktyce zlikwidowały pojęcie polskiej diaspory żydowskiej. Podzieliła ona los innych wspólnot z żydowskiej tułaczki po świecie: babilońskiej, nadreńskiej czy hiszpańskiej. Wątpliwe jest, by społeczność ta miała kiedykolwiek odrodzić się w takiej mierze, by dorównać wielkością i znaczeniem tej przedwojennej.

Z drugiej strony, duża część Żydów żyjących dzisiaj na świecie, w zachodniej Europie, w Izraelu, Ameryce Północnej i Południowej, w Afryce Południowej i w Australii, wywodzi się właśnie z Polski czy szerzej: z terenów dawnej Rzeczpospolitej. To tutaj, nierzadko przez setki lat, mieszkali ich przodkowie, tu rozwijał się język jidysz, ewoluował judaizm, tutaj Żydzi podtrzymywali swoją odrębność i autonomię, a zarazem mieli swój udział we wspólnej historii. Żyli i umierali.

Napisałem w skrócie: Żydzi, chociaż sprawa jest oczywiście bardziej skomplikowana. Pytanie: Kto jest Żydem?, wplecione jest w żydowską historię od zawsze. Biblia mówi o synach i córkach Izraela, akcentuje przynależność do narodu wybranego przez Boga i dziedziczenie owej przynależności po mieczu. Talmud mówi o matce. Żydem jest zatem ta osoba, która ma (przynajmniej) matkę Żydówkę i – jak by powiedzieli niektórzy – nie przyjęła innej religii (choć i w tej sprawie rabini nie są zgodni). Tyle definicja halachiczna wedle judaizmu ortodoksyjnego. Zasadniczo obowiązuje ona do dziś, choć łatwo zauważyć, że wystarczała jedynie w czasach, gdy znakomita większość Żydów żyła w żydowskich gminach, zawierała wyłącznie małżeństwa w obrębie tej samej grupy i trzymała się – pod groźbą wykluczenia ze wspólnoty – własnej religii i obyczajów. Innymi słowy: Żyd, który wspólnotę opuszczał, przestawał być Żydem. Zarówno dla innych Żydów, a także – co istotne – dla świata.

Oświecenie, emancypacja, nowoczesne definicje narodu wyraźnie zmieniły sytuację Żydów: nie wszyscy byli religijni, nie wszyscy też czuli się związani z żydowskimi gminami, choć często sami siebie postrzegali jako część klal Israel, wspólnoty Izraela. Co ważniejsze, w przeciwieństwie do czasów dawniejszych, gdy chrzest albo przyjęcie islamu w praktyce wystarczały, by osoba przestawała być Żydem w oczach nie-Żydów, w epoce nowoczesnej, gdy o przynależności narodowej zaczęły decydować terytorium, krew i rasa, Żydzi apostaci i Żydzi asymilanci, mimo wzmożonych wysiłków na rzecz zerwania z własną żydowskością, wciąż uważani byli za Żydów. Więcej nawet: za Żydów uważali ich nie tylko nie-Żydzi. W miarę rozmywania się tradycyjnych kategorii przynależności i tożsamości także wielu Żydów postrzegało apostatów czy asymilantów wciąż jako Żydów. Grzesznych, niesolidarnych, ale i takich, którym życie (albo życie ich przodków) tak się ułożyło, że choć z „prawdziwym” żydowskim światem nie mieli już wiele wspólnego, to mimo wszystko zachowali coś z własnego żydostwa, pozostając Żydami dla siebie albo – co w XX w. było nie bez znaczenia – dla innych.

Pamiętajmy o tych zmieniających się kategoriach i wróćmy do Polski. Jeśli wierzyć dziejopisom, pierwsi Żydzi przybyli na ziemie przyszłej Rzeczpospolitej mniej więcej tysiąc lat temu, najpewniej z Nadrenii, względnie z Królestwa Czech. Absolwenci podstawówki z pewnością pamiętają postać Ibrahima ibn Jakuba (z moich szkolnych czasów, w latach 80., nie precyzowano jego przynależności etnicznej i religijnej, był on „kupcem z dalekiej Hiszpanii”), autora relacji z podróży po ziemiach słowiańskich, który dotarł do Krakowa w czasach Mieszka I. Zamierzchła to historia, pokazuje jednak, że Żydzi obecni są w polskich dziejach od zawsze. Wpierw pojedynczy kupcy i podróżnicy, później królewscy mincerze i lekarze, osadnicy współzakładający miasta Śląska, Korony i Wielkiego Księstwa, pośrednicy, robotnicy, właściciele i przedsiębiorcy, wreszcie – już w dobie emancypacji i asymilacji – współtwórcy kultury polskiej ostatnich dwóch stuleci.

Żeby sprawę jeszcze skomplikować, powiedzmy, że Żydzi nie tylko „byli w Polsce od zawsze”, ale wraz z Polską się przemieszczali, stąd obszar, który określilibyśmy jako terytorium polskie zamieszkiwane przez Żydów, w rozmaitych epokach znaczył coś zupełnie innego. W średniowieczu był to obszar od Śląska po Grody Czerwieńskie, ale w epoce Jagiellonów – bez Śląska, za to z Litwą i Ukrainą, i tak miało pozostać przez kilkaset lat, do rozbiorów, gdy Żydzi wraz z Polską trafili pod trzy zabory. Ci z zaboru pruskiego najszybciej dostali się w orbitę wpływów oświecenia i w dużej części stali się w ciągu kilku pokoleń Niemcami wyznania mojżeszowego. Ci z Galicji mieli wiele szczęścia, bo kosmopolityczna monarchia Habsburgów awansu społecznego co prawda nie ułatwiała, ale Żydów nie gnębiła i nie wtrącała się w ich sprawy. Najgorzej mieli Żydzi w Cesarstwie Rosyjskim (zarówno ci z Kongresówki, jak i z terytoriów wcielonych do Rosji), chociaż to tam właśnie, mimo usankcjonowanych przez państwo prześladowań, rozkwitło na największą skalę żydowskie życie kulturalne, nie tylko tradycyjne, ale i nowoczesne, którego symbolem stał się typ doskonale znany w całej Europie Wschodniej: inteligent żydowski.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. duża część wschodnioeuropejskich Żydów znalazła się w granicach jednego państwa: II Rzeczpospolitej. Stali się Żydami polskimi, przynajmniej z obywatelstwa. Kim jednak byli? Cofnijmy się trochę. W zależności od epoki ludzie, o których tutaj mówimy, określiliby się jako Żydzi bezprzymiotnikowi, mieszkańcy takiego a takiego miasta, poddani takiego a takiego władcy, mieszkańcy Polski. Kategoria Żydów polskich (akcentująca dodatkowo związek nie tyle z państwem, co pewnym obszarem cywilizacyjnym) jest znacznie późniejsza, XIX-wieczna. Z tego samego stulecia wywodzi się określenie Polacy wyznania mojżeszowego, odnoszące się do niewielkiej grupy asymilującej się inteligencji. Polacy pochodzenia żydowskiego to już wynalazek XX-wieczny. W liczbach bezwzględnych grupa ta nie była taka mała, w pełni zasymilowanych Polaków mających żydowskich przodków były dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy, procentowo stanowiła jednak niewielki odłam polskiej diaspory. Większość mieszkających w II RP Żydów, nadal tradycyjnych, określała się najprościej i intuicyjnie: Żydzi, obywatele polscy. Współcześnie – jak wskazują wyniki spisów powszechnych i badania socjologiczne – większość (a mieszkają Żydzi w Warszawie, Krakowie, Łodzi, ale i z powrotem na Dolnym Śląsku, gdzie osiedlono wielu repatriantów z ZSRR) podkreśla podwójną tożsamość, polsko-żydowską, przy czym raz jeden, raz drugi składnik bierze górę, a proporcje są kwestią indywidualną. Jak i tożsamość – ostatecznie w epoce, gdy staje się ona kwestią coraz bardziej niepewną i płynną – Żydem jest ten, kto ma na to ochotę. A mocniej: ten, kto w jakimkolwiek stopniu poczuwa się do żydowskiego losu.

A więc Żydzi towarzyszyli Polsce od zawsze i wyjątkowo ją sobie upodobali. Tak rzeczy się mają z perspektywy historii Polski, którą omawia się, lepiej lub gorzej, w szkolnych podręcznikach. Jak tymczasem lokuje się Polska w historii Żydów? Jest miejscem szczególnym czy jednym z wielu? Etapem w żydowskich dziejach czy krainą, w której żydowska kultura osiągnęła kulminację? Piękna anegdota objaśniająca hebrajską etymologię Polski, Polin – miejsce, w którym odpoczniesz, gdzie odnajdziesz wytchnienie – jest pod tym względem nieprecyzyjna i tak naprawdę wyjaśnia niewiele. Nie tylko dlatego, że chodzi o romantyczną legendę i to całkiem młodą, bo najpewniej XIX-wieczną. Już raczej z tego powodu, że nie bardzo wiadomo, jak należałoby ją zinterpretować. Z jednej strony, hebrajski czasownik lin znaczy tyle, co zanocować, podkreśla zatem tymczasowość pobytu. W Księdze Jeremiasza takim wędrowcem, który zatrzymał się tylko na nocleg i o świcie pomaszeruje dalej, jest sam Bóg, oreach nata lalun, gość na noc. Gościem bywa również cały lud Izraela, Żydzi bywają również gospodarzami przyjmującymi wędrowców pod swoje strzechy. Stąd obowiązek udzielenia noclegu,linat orchim.

Wszystko to prawda, tyle że dla wielu polskich Żydów Polska okazała się przystankiem, którego nigdy nie opuścili. Dwadzieścia kilka pokoleń w Kaliszu, Krakowie i Lwowie, najmarniej kilkanaście w Tykocinie, Brodach, Buczaczu. Urodzony właśnie w Buczaczu Szmuel Josef Agnon, największy XX-wieczny pisarz języka hebrajskiego, o swoim rodzinnym mieście pisał następująco. Grupka pielgrzymów wędrowała przez ziemie Słowian do Kraju Izraela. W okolicach Buczacza zastała ich zima. Miejscowy szlachcic pozwolił im zostać do wiosny. Zostali i odwdzięczyli się, zaczęli gospodarzyć, Buczacz rozkwitł, żydowska gmina okrzepła, wzniesiono bożnicę z kamienia, pogrzebano pierwszych zmarłych i nie było już sensu udawać się w dalszą drogę. I chociaż Kraj Izraela, którego, rzecz prosta, znakomita większość nigdy nie widziała na oczy, znajdował się stale na religijnym horyzoncie (bo podówczas raczej nie jako miejsce potencjalnej emigracji), to Buczacz okazał się domem, a Żydzi jego współgospodarzami.

Podobną historię znajdziemy w kronice niejednego żydowskiego miasteczka. Wędrowcy i gospodarze, goście na jedną noc i tutejsi – Żydzi żyli tak setki lat, a Polska była odwieczną ojczyzną, jak przystankiem w równie długiej wędrówce. Jako bezpieczne schronienie sprawdzała się całkiem nieźle, przynajmniej na tle innych państw Europy, krajów gett i usankcjonowanych prześladowań, co nie znaczy, że była zawsze rajem na ziemi. Rozliczne przywileje non tolerandis Judaeis, ograniczenia w handlu i przemieszczaniu się, nie tak rzadkie posądzenia o mord rytualny, kazania księży przeciwko „zabójcom Chrystusa”, krwawe XVII-wieczne pogromy Chmielnickiego, w których, wedle ostrożnych rachub, śmierć poniósł co trzeci Żyd na ukraińskich Kresach, wreszcie nowożytny antysemityzm, od łagodnego po oenerowski – to również część żydowskich dziejów Rzeczpospolitej, utrwalona w kronikach, powieściach i księgach pamięci. Te ostatnie, zgodnie ze średniowieczną tradycją, sporządzano ku upamiętnieniu społeczności już nieistniejących, zamordowanych. Po II wojnie światowej przybyły ich setki.

Spisywali je nieliczni ocaleńcy z Zagłady i liczni wychodźcy: w Izraelu, Stanach czy Argentynie. Tak już historia się potoczyła, że w drugiej połowie XIX w. Rzeczpospolita, wówczas nieistniejąca jako organizm państwowy, stała się krajem, w którym Żydzi nie tylko mieszkali, ale skąd rozjeżdżali się w różne strony świata, przede wszystkim do zachodniej Europy i za ocean, a od lat 80. XIX stulecia coraz większymi grupkami również do Palestyny. Żydowskie miasteczka na Kresach, w Galicji i na Litwie pustoszały. I wojna światowa, rewolucja w Rosji, pogromy, przemiany cywilizacyjne, kryzys tradycyjnej kultury i wzrost nowoczesnej świadomości narodowej – wszystko to sprawiło, że Żydzi migrowali do wielkich miast i szukali szczęścia za oceanem. W latach 1880–1924 do samych tylko Stanów Zjednoczonych wyjechały trzy miliony wschodnioeuropejskich Żydów, przede wszystkim poddanych rosyjskiego cara, a w drugiej kolejności – cesarza Franciszka Józefa. Kolejne setki tysięcy zdążyły wyjechać do wybuchu II wojny, w tym wielu żydowskich obywateli II RP. Ci, którzy pozostali do 1939 r., stanowili wciąż drugą po Ameryce największą społeczność żydowską na kuli ziemskiej. Aż do napaści Hitlera na Polskę...

Nie ulega kwestii, że tragedia sprzed 70 lat, kiedy w kilka zaledwie lat zginęła jedna trzecia wszystkich żyjących na świecie Żydów, zaciąży na żydowskiej historii na długie wieki, dołączając do wydarzeń o tak fundamentalnym znaczeniu, jak wyjście z Egiptu, zburzenie Świątyni i wielka diaspora w czasach rzymskich oraz wygnanie z Półwyspu Iberyjskiego. Już tylko to jedno zdarzenie wiąże Żydów z Polską na zawsze.

Jak jednak sprawy by się miały, gdyby na chwilę abstrahować od Zagłady? Wracamy do pytania o znaczenie Polski dla żydowskiej historii. Temat rzecz jasna trudno wyczerpać w kilku zdaniach, spróbujmy jednak. Do XV w. Rzeczpospolita była krajem jednym z wielu. Intelektualne centra żydowskiego życia – a określano je podówczas nie tyle liczebnością gmin, co istnieniem ważnych ośrodków rabinicznych, w których studiowano i interpretowano Prawo i wydawano rozstrzygnięcia halachiczne (prawne normy) obowiązujące całość lub dużą część diaspory – znajdowały się w Nadrenii, Szampanii, Prowansji, Egipcie, a przede wszystkim w Hiszpanii. W XVI stuleciu znaczenie Polski rośnie za sprawą Krakowa, który dzięki sławnemu rabinowi Mosze Isserlesowi stał się jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych i religijnych żydowskiego świata. W XVII w. środek ciężkości przenosi się do Lublina, żydowskiej stolicy Rzeczpospolitej, gdzie obraduje żydowski parlament, a w następnym dalej – na Ukrainę i Podole, gdzie w prywatnych miastach magnatów jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne hebrajskie drukarnie o międzynarodowym znaczeniu i gdzie powstaje chasydyzm, ruch wpierw elitarny, a później masowy, który zadecyduje o obliczu judaizmu w nadchodzących stuleciach. Pod koniec XVIII w. palma pierwszeństwa należy się Wilnu, zwanemu nie bez racji Jerozolimą północy. To tam gaon Eliasz i jego uczniowie tworzą najnowocześniejszy jak na tamte czasy ośrodek studiów talmudycznych.

I ostatnie stulecia. XIX-wieczny Wrocław, niemiecki, ale pełno w nim studentów z Kongresówki i Galicji, którzy śpieszą studiować w Żydowskim Seminarium Teologicznym – pierwszej uczelni judaizmu postępowego. Znów Wilno – tym razem jako bastion języka jidysz, wreszcie Warszawa, stolica literatury, teatru, prasy, polityki wszelakich denominacji, nauki, do czasów wielkiej emigracji za ocean – największe żydowskie miasto na świecie, później drugie, zaraz za Nowym Jorkiem. Łódź, Lwów, Brody, Berdyczów, Żółkiew – same wielkie nazwy. I te mniejsze, sławne dzięki chasydzkim dworom, rabinom, cudotwórcom, pisarzom, uczonym, politykom: Czortków, Przysucha, Kock, Góra Kalwaria, Kozienice, Warka, Kleck, Wołożyn, Sochaczew, Dubno, Goraj, Płońsk, Bobowa...

Jak to powiedział kiedyś mój wuj: Cały świat! Mówił mi to w Jerozolimie i miał na myśli przedwojenny Muranów, ale zasadę tę można z powodzeniem rozciągnąć na całą żydowską Rzeczpospolitą i jej długie dzieje.

**Załącznik nr 2**

Prezentacja jest dostępna jako osobny plik na [www.polin.pl/lekcjanazywo](http://www.polin.pl/lekcjanazywo).

**Załącznik nr 3**
*sporządzony na podstawie Kalendarza dla szkół wydanego przez Muzeum Historii Żydów Polskich*

1. Żydzi wyznają judaizm, religię monoteistyczną, której zasady spisane zostały w Biblii Hebrajskiej (Tanachu). Judaizm zwany jest też mozaizmem, najczęściej zaś: wyznaniem mojżeszowym od imienia Mojżesza, najważniejszego proroka. Żydowskie prawo religijne to halacha. Współczesny judaizm obejmuje dziś wiele nurtów i odłamów.

(Podajcie przykłady z historii znanych Wam religii, które dzieliły się na nurty i odłamy.
Jakie były przyczyny wyodrębniania się nowych idei w ramach istniejących już systemów religijnych)?

1. Tora (z hebr. ‘prawo, nauka’) to Pięcioksiąg Mojżesza, pierwsze pięć ksiąg (uznawanych za najważniejsze) Biblii Hebrajskiej. Tradycja religijna wskazuje na Mojżesza, jako autora Tory. Bibliści wykazali, że Pięcioksiąg stanowi kompilację literackich utworów religijnych, pochodzących z różnych źródeł. Najstarsze z nich mogą sięgać czasów Mojżesza, inne – czasów Samuela (1050-1005 p.n.e.) czy Jozjasza (640-609 p.n.e.). Ostateczną wersję skodyfikowano około 622 roku p.n.e. W późniejszym okresie niektóre teksty zostały przeredagowane; dodano księgi Proroków i Pisma, które weszły w skład kanonu Biblii Hebrajskiej, zwanej Tanachem. Tora jest w judaizmie obiektem kultu. Rodały (czyli zwoje Tory), spisane na pergaminie i nawinięte na drewniane wałki, bogato zdobione, przechowywane są w synagodze w szafie ołtarzowej zwanej aron hakodesz. Fragmenty Tory odczytuje się z synagodze z bimy (z hebr. ‘podium’), opatrując je komentarze. W kulturze żydowskiej zniszczone zwoje Tory
chowane są na cmentarzu.
2. Rok żydowski (5775), oparty na cyklu księżycowym, trwa 354 i 1/3 dnia. W celu wyrównania różnic czasowych między miesiącami księżycowymi a latami słonecznymi siedmiokrotnie w  dziewiętnastoletnim cyklu dodawany jest rok przestępny.W roku przestępnym dodaje się dodatkowy miesiąc, adar II. Zwykły rok liczy 12 miesięcy, przestępny – 13. Miesiąc trwa 29 lub 30 dni. Dzień rozpoczyna się o zachodzie słońca.
3. Tydzień – trwa siedem dni od niedzieli do soboty, nazwy 6 zwykłych dni tygodnia to liczebniki porządkowe (dzień pierwszy, dzień drugi, etc.) ostatni, 7. dzień שבת to święto szabat, (z hebr. ‘odpoczynek’)
4. Rosz Haszana to żydowski Nowy Rok. Według kalendarza gregoriańskiego w 2014 r. żydowski Nowy Rok rozpoczyna się 24 września o zachodzie słońca i trwa dwa dni (do zapadnięcia zmroku 26 września).
5. Midrasz to rodzaj przypowieści, która stanowi interpretację fragment Tory (wątku, opowieści). Celem jest poszukwianie. Sama nazwa pochodzi od hebrajskiego czasownika “lidrosz” (szukać). Odpowiedzi na temat świata, która zmienia się, dostosowanie historii biblijnych i ich znaczenia, przekazu do świata współczesnego. Wiekszość powstała w pomiędzy I p.n.e.
a III n.e., ale tworzone są do dziś.

Co to jest tzw. Literature mądrościowa? Kto jest jej odbiorcą w znanych Wam kulturach? Uczniowie pracują w grupach – starają się podać znane im przykłady tekstów.

1. Żydem jest ktoś, kto ze względu na pochodzenie, religię, kulturę uważa się za członka społeczności żydowskiej. Grupa czyta tekst, wyodrębnia najważniejsze fragmenty, zdanie, które wg nich opisują najlepiej kim jest Żyd. Najpierw wypisują kilka słów, pojęć oddających najpełniej ich tożsamość.
2. Żydzi są narodem wielojęzycznym, a ich wielojęzyczność rozumieć można dwojako.
Po pierwsze w swojej kilkutysięcznej historii posługiwali się różnymi językami: hebrajskim, aramejskim (na starożytnym Wschodzie), a nieco później, w diasporze, ladino i jidysz.
Po drugie Żydzi mówili również w językach narodów, wśród których mieszkali.
* Za najważniejszy z języków żydowskich uważa się hebrajski. Jest również najstarszym spośród nich. Po hebrajsku napisano Tanach (Biblię Hebrajską), w tym Torę. Nazywany loszn kodesz (z hebr. ‘święty język’), był obecny w liturgii i literaturze religijnej. Od XIX wieku, za sprawą ideologii syjonistycznej, odżył również w mowie codziennej, w uwspółcześnionej nieco formie (z hebr. iwrit), używanej w Izraelu. Jest językiem semickim, spółgłoskowym, zapisywanym od prawej do lewej.
* Jidysz (jid. ‘żydowski’), język dnia codziennego, zwany mameloszn (z jid. ‘język matczyny’), to język Żydów aszkenazyjskich. Jidysz stanowił jeden z najważniejszych elementów kultury i tożsamości Żydów mieszkających w Europie Środkowej i Wschodniej. Przed wybuchem II wojny światowej liczbę osób mówiących w jidysz szacowano na około 13 milionów. Współcześnie posługuje się nim na co dzień około 1,5 milio- na osób. Do zapisu języka jidysz używa się alfabetu hebrajskiego.
* Język ladino używany był w basenie Morza Śródziemnego. Mówili nim Żydzi sefardyjscy. Obecnie posługują się nim nieliczne społeczności w Izraelu i na Bałkanach.
1. Rabin, pracujący na rzecz danej społeczności czy synagogi, zwykle prowadzi nauczanie judaizmu w formie kazań, lekcji, wykładów czy konsultacji. Świadczy też posługi religijne dla członków społeczności (bat micwy, bar micwy, wesela, pogrzeby etc.). Ponadto, jeżeli jest związany z daną synagogą, ma organizować, prowadzić i nadzorować odbywający się tam kult religijny. Nie wszyscy rabini pracują dla określonej społeczności czy synagogi. Są tacy, którzy specjalizują się np. w dziedzinie koszerności, nadzorując zakłady produkcji żywności, piekarnie, restauracje I gwarantując dostosowanie tych miejsc do wymaganych religijnych reguł. Współcześnie w judaizmie funkcję tę pełnią mężczyźni i kobiety, te ostatnie – w nurtach nieortodoksyjnych. Każdy odłam judaizmu prowadzi własne uczelnie, w ortodoksji zwane jeszywami (z hebr. ‘zasiadanie’), po to, żeby wykształcić i wszechstronnie przygotować kandydatów do pracy w charakterze rabinów lub rabinek. Tradycyjnie, odbywszy wymagane studia, przyszły rabin staje do końcowego egzaminu, sprawdzającego znajomość religijnego prawa żydowskiego. Po zdaniu egzaminu kandydat uzyskuje smichę – ordynację rabinacką, dokument poświadczający zakres jego kompetencji. Rabini i rabinki pełnią obecnie wiele różnorodnych funkcji, w zależności od kontraktu określającego zakres współpracy z danymi społecznościami oraz zgodnie z ich osobistymi predyspozycjami i aktywnością.
2. Szabat (też: szabas, sobota, szabes; z hebr. ‘odpoczynek’, ‘zaprzestanie’). Szabat to najważaniejsze święto judaizmu. Obchodzone jest w każdy siódmy dzień tygodnia na pamiątkę odpoczynku Boga po stworzeniu świata, przymierza Boga z Izraelem i wyprowadzenia ludu Izraela z Egiptu. Nakaz świętowania szabatu zawiera się w czwartym przykazaniu Dekalogu. Według Tory nie należy w tym dniu rozpalać ognia, handlować, podróżować i nosić ciężarów. Talmud rozszerzył listę do 39 czynności całkowicie wzbronionych (hebr. melachot) i wielu niewskazanych. Biblijne przykazania dotyczące dnia odpoczynku były nieustannie dopasowywane do zmieniającej się rzeczywistości. W obecnych czasach Żydzi przestrzegający szabatu podczas tego święta nie używają komputerów, telefonów, nie oglądają telewizji, nie korzystają ze środków komunikacji, nie włączają i nie wyłączają światła oraz różnych maszyn, rezygnując tym samym ze zdobyczy cywilizacji i techniki, aby z pełnym zaangażowaniem świętować za przykładem Boga zakończenie dzieła stworzenia. Szabat rozpoczyna się w piątek przed zachodem słońca, a kończy w sobotę po zapadnięciu zmroku. Szabat rozpoczyna się od przygotowania do święta: posiłków, odświętnego stroju, mieszkania. Do ceremonii szykuje się chałki kupione w sklepie koszernym lub samodzielnie wypieczone. Potrzebne jest koszerne wino (lub sok z winogron). Podczas szabatu spożywa się trzy uroczyste posiłki. Pozdrowienia na czas szabatu: „Szabat szalom” (hebr.), „Gut szabes” (jid.)
3. Słowo „tałes” pochodzi z jidysz. Po hebrajsku talit to szal modlitewny, zakładny przez żydowskich mężczyzn, a współcześnie także przez Żydówki. Zwyczaj nakładania szala związany jest z biblijnym nakazem wiązania frędzli na krańcach szat. Szal uszyty jest z białego materiału – najczęściej jedwabiu, wełny lub bawełny. Ozdabiają go poprzeczne niebieskie lub czarne pasy. Na górną krawędź tałesu, przy szyi, naszywa się ozdobny kołnierz – atarę – często dekorowany srebrnym, wypukłym haftem. Na rogach szala przyszyte są frędzle zwane cicit
(z hebrajskiego) lub cyces (z jidysz). Nie powinno się używać talitu, w którym brakuje choćby jednej z cicit lub w którym choćby jedna z cicit jest za krótka bądź źle zawiązana. Wielu Żydów na co dzień nakłada pod wierzchnie ubranie tzw. talit katan – krótki tałes w postaci kamizelki złożonej z dwóch prostokąt- nych kawałków materiału, na którego rogach przyszyte są cicit.
4. Kipa (jarmułka, mycka) – nakrycie głowy noszone przez Żydów (mężczyzn) na czubku głowy. Termin „jarmułka” wywodzi się z tureckiego słowa oznaczającego kaptur. Termin „kipa” po hebrajsku oznacza „kopułę” (kipa ma właśnie taki kolisty kształt). Noszenie kipy jest zwyczajowe i nie znajduje potwierdzenia w Torze. Początków zwyczaju trzeba szukać
w tradycji starożytnego Bliskiego Wschodu, kiedy nakrycie głowy było symbolem szacunku
i służby – kipa oznacza bowiem służbę Bogu. W szerszym rozumieniu kipa jest wyrazem żydowskiej tożsamości; zalecane jest noszenie tego nakrycia podczas modlitwy, studiowania Tory, wizyty w synagodze i na cmentarzu. Kipy mogą mieć bardzo różne kolory i desenie, tylko fason pozostaje ten sam. Po rodzaju mycki można rozpoznać, do jakiej grupy religijnej lub politycznej ktoś się zalicza.
5. Kapelusz – element tradycyjnego, żydowskiego męskiego stroju, któ- ry w Rzeczpospolitej ukształtował się w XVIII wieku. Czarny kapelusz często nakładany był na myckę. Do dzisiaj tylko ortodoksyjni Żydzi, głównie chasydzi, pozostali wierni zwyczajowi noszenia na co dzień charakterystycznego stroju żydowskiego, w tym kapelusza, który jest zewnętrznym wyrazem ich przywiązania do tradycji.
6. Sztrajmł (też: sztrejmel, sztrajml) – ortodoksyjni Żydzi oraz cha- sydzi podczas świąt oraz
w szabat nakrywają głowy sztrajmłem – okrągłą czapką uszytą z futra lub tylko nim pokrytą
(w staropol- skim istniało również określenie lisiurka). Mężczyzn w sztrajmłach, spieszących
do synagogi, można dzisiaj spotkać podczas szabatu i świąt żydowskich w wielu miejscach na świecie, także w Polsce.
7. Filakterie (z grec. phylaktérion – ‘amulet‘) zwane również tfilin (z hebr. tefila – ‘ozdoby‘) to dwa sześcienne pudełeczka, wykona- ne ze skóry, w których wnętrzu umieszczane są kawałki pergaminu z wypisanymi ręcznie fragmentami Tory. Tfilin nie zakłada się w szabat i inne święta. Do podstawy tfilin przymocowane są dwa skórzane rzemienie, za pomocą których przywiązuje się je do czoła oraz lewego przedramienia. Tfilin na ramieniu umieszczane są
w pobliżu serca, co ma symbolizować podporządkowanie ludzkich pragnień służbie Bogu. Tfilin na głowie mają kierować myśli ku Torze. W obu pudełeczkach znajduje się ten sam tekst;
w noszonym na ramieniu zapisany jest na jednym kawałku pergaminu, a w noszonym na głowie na czterech kawałkach. Fragmenty Tory są napisane na pergaminie ze skóry koszernego zwierzęcia. Pochodzą z Księgi Wyjścia i Księgi Powtórzonego Prawa.
8. Menora (z hebr. ‘lampa‘, ‘świecznik‘) – siedmioramienny świecznik, używany w liturgii judaizmu w czasach starożytnych. W świątyni je- rozolimskiej była to lampa oliwna, która płonęła dzień i noc na znak nieprzerwanej łączności z Bogiem. Według Biblii (wykonana była
z litej bryły złota. Symbolizowała Drzewo Życia, a tak- że planety i niebiosa, czyli wszechświat. W liturgii synagogalnej jest symbolem Tory, czyli Wiecznego Światła i mądrości.Menora stała się jednym z najważniejszych i najpopularniejszych symboli żydowskich. Często przedstawiana jest jako motyw zdobniczy w synagogach, na monetach, nagrobkach, kamiennych płaskorzeźbach i mozaikach podłogowych. Współcześnie jest godłem Izraela.
9. Mezuza (z hebr. ‘odrzwia’) – niewielki futerał przymocowywany do framugi drzwi
w żydowskich domach. Wykonywany jest z różnych materiałów, najczęściej z drewna lub metalu. W jego wnętrzu umieszcza się zwinięty pergamin (klaf), na którym zapisano pochodzące z Tory wersety. Fragmenty te nie tylko zawierają bezpośredni nakaz zawieszenia mezuzy, lecz także stanowią wyznanie wiary, element codziennej modlitwy Szma Israel. Tekst zapisywany jest ręcznie, po hebrajsku i z niezwykłą sta- rannością, przez sofera (z hebr. ‘pisarz’). Mezuzę umieszcza się w górnej części framugi drzwi, po prawej stronie.
10. Koszerny (z hebr. ‘nadający się’, ‘odpowiedni’) oznacza, że produkt jest zdatny do użytku
z religijnego punktu widzenia. Słowo „koszerny” nie odnosi się tylko do kuchni, lecz także do wielu innych przejawów życia żydowskiego. Słowo „koszerny” wywodzi się z Tory, gdyż tam wyznaczono zasady przygotowywania pokarmów w sposób rytualnie czysty. Potrawy przygotowywane niezgodnie z regułami określono mianem trefnych.

Oto kilka przepisów dotyczących jedzenia i picia (zbiór tych przepisów określa się hebrajskim słowem „kaszrut”):

* zwierzęta podzielono na „czyste” i „nieczyste”. Koszerne jest mięso zwierząt, które są rózarazem parzystokopytne (mają racice) i przeżuwające (krowy, owce, kozy) oraz zwierząt wodnych, które mają płetwy i łuski. Nie wolno jeść mięsa ptaków drapieżnych używających pazurów oraz ptaków śpiewających;
* produkty mleczne i mięsne powinny być rozdzielone w potrawach oraz poprzez używanie osobnych naczyń;
* owoce i warzywa są określane jako „parwe” (z hebr. ‘neutralne’) i można je łączyć
z mlekiem i mięsem.

Nie wszyscy Żydzi jedzą koszernie. Zasady kaszrutu są przestrzegane nie tylko przez ortodoksyjnych Żydów.

1. Synagoga (gr. synagoge – ‘zgromadzenie‘; hebr. bejt kneset – ‘dom zgromadzenia‘, ‘bożnica‘). Synagoga to budynek, w którym skupia się życie religijne, a częściowo także społeczne (mieści różne urzędy) społeczności żydowskiej. Wykształciła się w starożytności jako nawiązanie do zburzonej świątyni jerozolimskiej. Wnętrze synagogi zawiera pewne stałe elementy:
w pomieszczeniu modlitewnym umieszczona jest bima, czyli podwyższenie z pulpitem,
z którego odczytuje się Pismo Święte; na ścianie wschodniej znajduje się aron hakodesz
(z hebr. ‘święta szafa’), w której przechowuje się zwoje Tory. Aron hakodesz jest zazwyczaj przesłonięty ozdobną zasłoną zwaną parochetem (symboliczne nawiązanie do zasłony Miejsca Najświętszego w świątyni). W ortodoksyjnych synagogach mężczyźni siedzą osobno, kobiety osobno w sektorach przedzielonych mechicą (z hebr. ‘oddzielenie’) lub w tzw. babińcu.

Aby można było odprawić modlitwę, w synagodze ortodoksyjnej musi zebrać się minjan, czyli zgromadzenie co najmniej 10 dorosłych mężczyzn (wymagane również do odprawienia niektórych ceremonii i modlitw poza synagogą). Według zaleceń Talmudu synagoga ma być orientowana na wschód i górować nad innymi budowlami. Wokół synagogi tworzył się tzw. kompleks synagogalny, który skupiał mykwę (miejsce rytualnych ablucji), gminną szkołę, rzeźnię i dom rabina.

1. Cmentarz żydowski w języku hebrajskim ma wiele nazw: bejt cha- jim (‘dom życia wiecznego’), bejt kwarot (‘dom grobów’), bejt haolam (‘dom życia wiecznego’); w jidysz to hajlike ort (‘święte miejsce’). W Polsce używa się czasem określenia kirkut. Cmentarz żydowski to wydzielony obszar, na którym dokonuje się pochówków zmarłych. Powinien być ogrodzony oraz oddalony od domów co najmniej 25 metrów. Tradycyjnie kwatery mężczyzn są oddzielone od kwater kobiecych i dziecięcych. W obrębie cmentarza, przy bramie wejściowej, znajduje się dom przedpogrzebowy, w któ- rym przygotowuje się ciało zmarłego do pochówku. Nagrobki na cmentarzu żydowskim (macewy) zazwyczaj są w kształcie prostokątnej płyty kamiennej z półkolistym zwieńczeniem. Symbolika macew jest niezwykle bogata: lew to znak plemienia Judy, a następnie Izraela, świece umieszczane na nagrobkach kobiet przypominają, że to one zwyczajowo zapalały świece na rozpoczęcie szabatu, korona oznacza mądrego i szanowanego człowieka, ręce złączone w geście błogosławieństwa umieszcza się na grobach kohenów, którzy wywodzą się z rodu Arona, przechylony dzban znajduje się na grobach Lewitów, wywodzących się plemienia Lewiego.

**Załącznik 4**

**Proponowane lektury:**

*Święta i obyczaje żydowskie*, Ninel Kameraz-Kos, Cyklady, Warszawa, 1997

*Leksykon judaistyczny*, Julius H. Schoeps (red.), Cyklady, Warszawa, 2007

*Atlas historii Żydów polskich*, Demart, Warszawa, 2010

Polski słownik judaistyczny, Zofia Borzymińska, Rafał Żebrowski, Prószyński i S-ka, Warszawa, 2003